

Legion Chrystusa

Autor tekstu: **Radosław S. Czarnecki**

Będziecie jak armia stojąca w szeregach przed bitwą Pius XII (do legionistów Chrystusa)

Niewiele się w Polsce mówi o rosnących w siłę konserwatywnych i tradycjonalistycznych bractwach katolickich. Jedynie — i to ze względu na zainteresowanie światowych mediów — czasami wspomina się o strukturach i działalności Prałatury Świętego Krzyża i Dzieła Bożego tzw. *Opus Dei*. Jedną z takich żywo i rozwijających się (a znajdujących ze zrozumiałych względów, choćby na klimat intelektualny panujący aktualnie nad Wisłą) asocjacji, funkcjonujących w ramach Kościoła powszechnego w Polsce jest Legion Chrystusa.

Legion (łac. — *legere*, wycierać) to jednostka wojskowa w starożytnym Rzymie (o zmiennej liczbie żołnierzy, zależnej od uwarunkowań społeczno-politycznych), przede wszystkim oparta na pieszych żołnierzach działających kolektywnie na polu walki. W ówczesnym czasie było to rozwiązanie nowatorskie bijące na głowę pod względem organizacji i skuteczności wszystkich konkurentów. Podstawową siłą legionu była masa, kolektyw i bezwzględne podporządkowanie legionistów dowództwu. Żołnierz stał się w systemie rzymskiej maszyny wojskowej mało istotnym elementem większej całości. Liczyła się formacja, struktura i wzajemne współdziałanie. Legiony służyły do realizacji określonych zadań republiki, później cesarstwa.

Jest ich ponad 400. Z refektarza kierują się zawsze energicznym i ochoczym krokiem do kaplicy na wspólne, obowiązkowe modlitwy. Milczą, spoglądając zdecydowanie przed siebie. Ich stroje są eleganckie, modne, wysokiej jakości: dwurzędowe czarne marynarki, także spodnie, biała koloratka, wyraźny krzyż w klapie, w rękach brewiarze lub różańce. Tak wygląda codzienność w rzymskiej kwaterze Legionu Chrystusa (łac. — *Legio Christi*, hiszp. — *Legion de Christo*).

Adepci tej tajemniczej, pokrewnej *Opus Dei*, organizacji są młodzi, atletyczni (ćwiczenia gimnastyczno-sportowe są obowiązkiem w kształceniu legionistów Pana Boga — niczym w najlepszych ustrojach totalitarnych [1]) - uśmiechnięci, pewni siebie na wzór liberalnych *yuppie*, od jakich zaroily się pod koniec XX wieku *cities* Nowego Jorku, Londynu, Paryża czy Tokio. Budują Kościół jutra i pojutrze, między kontynentalny, elitarny w treści i populistyczno-przyjazny społecznie w formie, zawsze bezwzględnie posłuszni papieżowi (kłania się dewiza św. I. Loyoli, który o jezuitach mówił, że są łaską w ręku przełożonego), czołobitnie oddani Maryi-Dziewicy, zaangażowani bez reszty w obronę i krzewienie jedynych, katolickich prawd oraz realizację intencji Jana Pawła II w przedmiocie nowej ewangelizacji.

Jak pisze w paryskim "Le Monde" Henri Trincq rzymskie "...seminarium Legionu Chrystusa jest przestrzenne, pełne światła, idealnie czyste. Panuje w nim atmosfera równowagi i spokoju. Również luksusu, choć to słowo razi. Posadzki są z jasnego marmuru, sale recepcyjne z kolorowymi poduszkami i miękkimi kanapami zastąpiły to, co niegdyś w klasztorach nazywano rozmownicami - zwykle z topornym stołem i chwiejącymi się krzesłami. Tutaj umebłowanie jest w najlepszym guście, a zastawa błyszcząca. Goście przyjmowani są po królewsku. Bufety przykryte kolorowymi obrusami zastawiono ciastkami, owocami, butelkami z winem, likierami, aperitifami. Do stołu podaje się wyszukane potrawy, serwowane przez młodych legionistów w sutannach. Można pomyśleć, że to absolwenci najlepszych szkół hotelarskich" [2].

Legion Chrystusa to powstałe w 1941 roku w Meksyku katolickie zgromadzenie wraz ze stowarzyszeniem ludzi świeckich noszącym nazwę Królestwo Chrystusa (łac. — *Regnum Christi*). Jego założyciel o. Marcial Maciel Degollado (LC) urodził się w meksykańskim Cortija de la Paz (1920) gdzie w wieku 16 lat doznał iluminacji (prawdopodobnie skutek przeżyć związanych z wydarzeniami w Meksyku w latach 20 ub. wieku i antyklerykalnym nastawieniem ówczesnych władz państwowych) i postanowił zostać kapłanem. W chwili obecnej Legion Chrystusa (ostatecznie uznany przez Watykan w 1983 roku, prawnie erygowany w 1965) działa w 20 krajach (głównie w Europie, USA i Ameryce Łac.) ma ponad 500 księży, ok. 2500 nowicjuszy i seminarzystów; ponadto w ramach *Regnum Christi* działa ponad 60 tys. świeckich. M.in. są to osoby niezwykle majątne, o globalnej niekiedy reputacji, szanowane w establishmencie światowym, które wspierają finansowo Legion — np. wśród sponsorów znajdujemy najbogatszego człowieka Ameryki Łac. (branżą telekomunikacyjną) Carlosa Slim

Helu (ponad 30 mld. dolarów majątku, IV miejsce na liście FORBESA) czy znanego reżysera Mela Gibsona [3].

Legion prowadzi ponad 100 szkół na całym świecie, kilka seminariów duchownych, 12 uniwersytetów, wiele klubów dla dzieci i młodzieży, ortodoksyjnie katolickie wydawnictwo; realizuje ponadto ewangelizację za pośrednictwem mass mediów i nowoczesnych metod audiowizualnych wykorzystując świeckich współpracowników rozsianych po różnych instytucjach, najczęściej opiniotwórczych i wpływających na świadomość społeczną. Główne cele Legionu to niesienie nowoczesnej i katolickiej w wyrazie edukacji w formowaniu przyszłych elit w poszczególnych krajach. Meksykanin, długoletni sekretarz o.M.Maciela, o.B.Skertchly, założyciel i przełożony zakonu w Polsce, mówi: "...Absolwenci szkoły zmieniają na lepsze nasz kraj. Prokurator generalny Meksyku skończył uczelnię legionistów. Współpracowników dobrał z *Regnum Christi*. Rano modlą się przed pracą. Prokuratura jest odmieniona. (...) Naszą siłą jest to, że nie mamy wątpliwości w działaniu. Co powie papież jest dla nas dogmatem" [4].

W Polsce Legion działa oficjalnie od 1996 r. Początki tej działalności miały miejsce w Krakowie i Gdańsku. Obecnie formacyjną i apostołską (jak informuje internetowa strona LC) działalność wśród dzieci i młodzieży w wieku 11-16 lat w ramach *Regnum Christi* prowadzi w Poznaniu, Krakowie, Gdańsku, Tarnowie, Warszawie, Białymstoku i Nowym Sączu [5]. Ponieważ Legion Chrystusa zakłada ekspansję z Polski na regiony Europy Wsch. (przede wszystkim nadbałtyckie republiki b.ZSRR) dlatego w rejonie Gdańska zaplanowano budowę Centrum Edukacji. Wybór padł na Bielkowo w gm. Kolbudy [6]. Powstanie tam w ciągu 5 lat olbrzymi kompleks oświatowy, 30 ha pow., wartości 20 mln. dolarów, nad jeziorem, wśród lasów i polodowcowych pagórków Szwajcarii Kaszubskiej. Krajobrazowo-ekologiczna idylla. Początkowo wybudowanych zostanie 5 pawilonów, gdzie będą mieścić się: szkoła podstawowa i gimnazjum, basen i bursa. Później dojdą przedszkole, liceum - w perspektywie jest też wyższa uczelnia. Jak widać jest to profil wychowania i kształcenia człowieka od dzieciństwa po dorosłość. Ale jak zauważa wspomniany o.B.Skertchly "...bycie katolikiem to nie zabawa tylko aktywne działanie, doskonalenie się, żeby zostać liderem w sensie duchowym" [7]. Czyli „wyścig szczurów” wprzęgnięty w sferę *sacrum*, religii, wartości. Neoliberalizm i neokonserwatyzm w katolickim sosie. Nic z multikulturowości. Jak mówił kiedyś Homer — *niech rządzi jeden władca, jeden król* [8].

Jak przebiega kształcenie i formowanie człowieka w systemie nauczania promowanym przez Legion? Podstawą jest modlitwa oraz tradycyjnie „po kościelnemu” pojmowana dyscyplina. Legionista jest bowiem żołnierzem — tu widać odwołanie się do rzymskiej tradycji wojskowo-legionowej — w dyspozycji generała. Przestrzegane jest absolutne rozdzielanie płci. Oddzielnie kształcą się chłopcy, oddzielnie dziewczynki. Jak stwierdza polski przełożony legionistów architekt planujący ośrodek w kolbudzkiej gminie muszą uwzględnić następujący wymóg; na końcu każdego korytarza ma zasiąść prefekt od dyscypliny i mieć możliwość ogarnięcia jednym spojrzeniem przez szklane drzwi i ściany wszystkich bez wyjątku uczniów.

Reguły zakonu wykluczają wśród podopiecznych długie włosy, zabraniają kolczyków w uszach bądź nosach, o *body-pearcingu* [9] nie ma mowy. Obowiązują jednolite stroje, skromne, zabijające *indywiduum*. A więc przede wszystkim określony dryl, porządek, uniżone podporządkowanie się, bezrefleksyjna zgoda na hierarchizację życia. Nie ma miejsca na improwizację, subiektywizm czy indywidualną kreację. To wszystko odbiega nader od rzeczywistości współczesnego świata: świata demokracji, wolności, swobody czy zmiennych nastrojów. Świata różnokolorowych strojów, mód, tonów i profili. Jak to się więc ma wobec wymogów pluralistycznej, multikulturowej, rozproszonej rzeczywistości pełnej pastelowych barw, ekscentrycznych pomysłów, różnorodnych postaw bądź przeciwstawnych orientacji politycznych, seksualnych, estetycznych, rasowych, muzycznych czy artystycznych? Czy nie jest to kolejna próba odwrócenia kierunku cywilizacyjno-kulturowego rozwoju człowieka? A może to ogólniejszy trend wpisujący się w kontrrewolucję konserwatyizmu, tradycjonalizmu i recydywy najszerzej pojmowanej „prawicowości”, tego co już było i tego co patriarchalnie pojmuje jestestwo naszego świata?

Ambiwalencja działań Legionu Chrystusa przejawia się tym, że oprócz formowania XXI-wiecznych janczarów czy próby stworzenia postmodernistycznego jezuityzmu zajmuje się on szeroko pojmowaną działalnością charytatywną. Sponsorowanie dzieci i młodzieży z ubogich rodzin w materii zajęcia czasu, rozrywki, pewnych form edukacji etc. (świetlice, ochronki czy szkoły w regionach gdzie dostęp do tego rodzaju dóbr jest szczególnie utrudniony ze względu na szeroko rozpowszechnione wykluczenie społeczne) jest zwłaszcza w Ameryce Łacińskiej na porządku dziennym [10]. W tych aspektach działalności widać niezwykle kompatybilność

Legionu i islamistycznego Hamasu na terenach Gazy, Zach. Brzegu Jordanu czy w Libanie (tu dochodzi z kolei jeszcze Hezbollah). W tym też tkwią źródła wpływów i popularności takich organizacji. Czyli jak zawsze w życiu — zagrożenie sąsiaduje z pokojem duszy, dobro ze złem, niecnota ze szlachetnością, a interesowność z altruizmem.

Od początku działalności o.M.Maciel Degollado był przekonany o służebności swej misji wobec całego Kościoła powszechnego. Idea świeckiego ruchu *Regnum Christi* stała się jakby wyprzedzającą pomysły i rozwiązania II Soboru Watykańskiego w przedmiocie uaktywnienia Ludu Bożego [11]. W czasie swego pontyfikatu owe treści podjął i szeroko rozwinął — jako nader zbliżone do polskiej praktyki katolicyzmu ludowego i jego działań w okresie PRL — Jan Paweł II (zwłaszcza w Adhortacji apostołskiej *Christifideles laici*).

Z tego też tytułu działalność Legionu i jego założyciela musiała być szczególnie bliską polskiemu papieżowi. Na o.M.Maciela spływały przez cały jego pontyfikat liczne splendory jako na "skutecznego przewodnika młodzieży". Towarzyszył on bezpośrednio Janowi Pawłowi II w podróżach po Meksyku w latach 1979, 1990 i 1991, był jednym z ekspertów Światowego Synodu Biskupów w Rzymie (1991, 1993 i 1997), mianowano go w 1994 r. radcą Kongregacji ds. Duchowieństwa, pozostawał kanclerzem Papieskiego Atheneum Apostolorum w Rzymie, reprezentował papieża jako delegat na Konferencję Latinoamerykańskich Episkopatów w Santo Domingo (1992). W 60 rocznicę założenia zgromadzenia (4.01.2001) papież przyjął na audiencji ok. 20 000 delegatów LC. W przemówieniu podkreślił ich oddanie, wiarę i znaczenie takich właśnie ruchów w Kościele XXI wieku [12]. Dlatego zaskoczeniem było powolne wycofywanie się (od tego spotkania w Rzymie) o. M.Maciela z piastowanych urzędów i ostentacyjne usuwanie się jego osoby w cień. Zwieńczeniem tego procesu była rezygnacja w styczniu 2005 roku z kierowania Legionem Chrystusa.

Znaczenie takich poza hierarchicznych — w sensie dotychczas pojmowanej eklezjalności i struktury — organizacji (np. *Opus Dei*, Legion Chrystusa, *Focolare*) miało dla koncepcji katolicyzmu Jana Pawła II doniosłą rangę. Mógł on z jednej strony komunikować się z masami wiernych poza oficjalnie istniejącymi kurialno-episkopalnymi (lokalnymi) strukturami kościelnymi, budując i utwierdzając swój wizerunek i wpływy, a po drugie — przywiązanie do takiej wizji Kościoła i funkcjonowania wiary religijnej wyniósł z tradycji powojennej Polski, gdzie ze zrozumiałych względów realizowano (określoną przez sytuację społeczno-polityczną) więź hierarchii z wiernymi i budowano tym samym alternatywny model dla oficjalnie głoszonych zasad społecznego funkcjonowania.

Powodem sytuacji gdzie o. M.Maciel począł wycofywać się z pierwszych szeregów towarzyszy Jana Pawła II stały się oskarżenia (i to kierowane ze środowisk związanych bezpośrednio z Legionem) założyciela kongregacji o molestowanie seksualne małoletnich wychowanków LC. W lutym 1997 roku grupa wyższych funkcjonariuszy zgromadzenia oficjalnie oskarżyła o.M.Maciela Degollado o pedofilskie praktyki w latach 50- i 60-tych XX wieku w stosunku do nich (kiedy byli nieletnimi podopiecznymi Legionu). Byli to m.in. prof. psychologii z Nowego Jorku Juan Vaca, profesor US Defense Language Institute z Monterrey Arturo Jurado Guzman czy dr latynistyki Uniwersytetu Harvarda Jose Barba Martin. Szczególnie poważnie prezentują się oskarżenia tego ostatniego. Wielokrotne wykorzystywanie seksualne nieletniego łączył o. M.Maciel w tym przypadku z posługą duszpasterską — rozgrzeszał wykorzystywanego bezpośrednio po owych czynach. Trudno wyobrazić sobie cierpienia młodego, szczerze wierzącego człowieka, który np. w czasie podniosłych dla chrześcijanina świąt (Wielki Piątek) doznaje takiego szoku.

Oskarżenia znaczących członków LC zmierzającego do świętości o.M.Maciela było wyraźnie nie na rękę Watykanowi. Zwłaszcza, iż założyciel Legionu w zamierzczłej przeszłości był dwukrotnie usuwany z seminarium. To w połączeniu z wniesionymi oskarżeniami spowodowało niemały skandal w rzymskiej kurii, zwłaszcza, że w niedalekiej przyszłości pojawiły się kolejne oskarżenia — o nagminne praktyki pedofilskie wśród kleru amerykańskiego. Jest to więc fragment pewnej większej całości, a nie epizodyczny przypadek pojedynczego duchownego. Najwyższe czynniki watykańskiej przyjęły w tej sprawie znaną od wieków postawę — nic nie komentujemy, nie wydajemy oświadczeń itd. Wydawało się, że skandal zatuszowano, a kwestię odpowiedzialności odłożono na zasadzie *Ad calendas Graecas* [13].

Gdyby ojciec założyciel LC, bliski przyjaciel i szanowany współpracownik Jana Pawła II został zamieszany w kościelny czy świecki proces dot. pedofilii jego przygotowywana z inicjatywy papieża przyszła beatyfikacja (bez względu na wynik czy efekt końcowy) stanęłaby

pod olbrzymim znakiem zapytania, a ponadto byłyby to też wyraźny cień na codzienność nowych ruchów i formacji powstających ostatnio w katolicyzmie, praktyk tam stosowanych oraz stosunków międzyludzkich w nich panujących [14]. Jest to też wyraźne zagrożenie — jak cała sprawa z pedofilią wśród duchowieństwa amerykańskiego — dla sympatii Jana Pawła II (oraz jego następcy) i kurii rzymskiej żywnionych wobec ortodoksyjnych i konserwatywnych tendencji w Kościele.

Stosunek duchowieństwa diecezjalnego do Legionu Chrystusa jest jak zawsze ambiwalentny. Ponieważ są to w zasadzie ruchy wyłączone spod jurysdykcji miejscowej hierarchów, którzy nie są zadowoleni z coraz to nowych organizacji kościelnych im nie podlegających. W historii Kościoła to nie pierwsza. I tak np. arcybp St.Paul/Minneapolis (USA) Harry Flynn zabronił na terenie swojej diecezji działalności LC oraz związanego z nim stowarzyszenia *Regnum Christi*. W opinii hierarchy kontakty kleru diecezjalnego i legionistów były "niewyraźne i wątpliwe" oraz nie dawały absolutnej jasności co do zamiarów i posługi tej organizacji. Pasterze diecezji St.Paul/Minneapolis mieli odczucie, że w tej sytuacji promuje się kosztem Kościoła powszechnego "Kościół *paralelny*", odrywający osoby od ich macierzystych parafii. Zarzucano również legionistom tworzenie konkurencyjnych struktur wobec oficjalnie istniejących [15].

Podsumowując — Legion Chrystusa jest organizacją zaliczaną do nowych ruchów powstających ostatnio licznie w ramach katolicyzmu na bazie z jednej strony soborowego (*Vaticanum II*) otwarcia i idei włączenia laikatu do ewangelizacji rzeczywistości zdechrystianizowanego w ostatnich dekadach świata, a z drugiej — odpowiedzią zainteresowań części ludzi Zachodu na powrót religią, mistyka, transcendencją. Przyciągają te ruchy — jak zawsze w historii - zacierzawionych zelotów, nawiedzonych naprawiaczy świata i ortodoksyjnych mistyków wierzących w jedyność prawdy katolickiej oraz takiego przekształcenia rzeczywistości aby możliwy był powrót do dawnej organizacji społecznej (to tęsknota za średniowieczem i ustalonym wówczas porządkiem).

Czy charytatywna działalność Legionu Chrystusa równoważy zagrożenia jakie pojawiają się wraz z rozwojem i rozszerzaniem się wpływów zgromadzenia? Na pewno trzeba zaznaczyć, że wycofywanie się państwa, jako formy organizacji społeczeństwa, z coraz to nowych obszarów swych zainteresowań niesie określone skutki społeczno-polityczno-organizacyjne. Wraz z rozszerzaniem się neoliberalnej doktryny funkcjonowania państwa i społeczeństwa rośnie liczba ludzi odrzuconych i wyjętych z rozwoju cywilizacyjno-kulturowego ludzkości. Dotyczy to zwłaszcza państw tzw. III Świata, ale i w krajach wysokorozwiniętych przecież rozszerza się także krąg biedy, wykluczenia czy alienacji kolejnych grup czy warstw społecznych. Tak więc przyczyn rozwoju i prężności takich organizmów należy szukać z jednej strony w zmianach sposobu organizacji życia społeczno-politycznego współczesnego świata, a z drugiej - w ofensywie różnorodnych organizacji, stowarzyszeń, fundacji czy sodalicii o wyraźnie reakcyjnym, konserwatywno-tradycjonalistycznym, ortodoksyjno-prawicowym charakterze. Współczesna działalność i misja Kościoła powszechnego nie są wolne od tego typu tendencji i prawidłowości. Legion Chrystusa wpisuje się jednoznacznie, ze względu na idee promowane przez swój model wychowania i wewnątrz organizacyjną hierarchię, w owe trendy, kierunki i mody jakimi podąża aktualnie globalna cywilizacja. Od świata liberalnego i demokratycznego wymaga to czujności i odpowiedzi na stawiane wyzwania w coraz to kolejnych przestrzeniach ludzkiej aktywności oraz spojrzenia na stan dzisiejszy naszej kultury w sposób wolny od uprzedzeń i wczorajszych podziałów. Demokracja i wolność nie są bowiem dobrem danym raz na zawsze.

Przypisy:

[1] Należy w tym miejscu przypomnieć, że zarówno w III Rzeszy jak i w Rosji Radzieckiej (później w ZSRR) rządzonej przez J.Stalina kult tężyzny fizycznej i ćwiczeń gimnastyczno-siłowych (jako metody wychowania i kształtowania "plastycznego" człowieka, podatnego na kolektywizm w myśleniu i działaniu) były postawione ze zrozumiałych względów na piedestale w hierarchii życia społecznego kraju.

[2] "Le Monde" z dn. 24.04.2006 (za - [http: wiadomości.onet.pl/1331073](http://wiadomości.onet.pl/1331073), 240 z dn. 24.04.2006)

[3] Jego film pt. "Pasja" należy do sztandarowych obrazów przeznaczonych dla legionistów. Oddaje bowiem *clou* powołania i charyzmatu tej organizacji.

[4] za [Kolbudy](#)

[5] za - [Dobry Pasterz](#)

[6] Gmina Kolbudy w woj. pomorskim to jednostka administracyjna położona w pobliżu Trójmiasta. Nie jest to biedna gmina. Zajmuje w Polsce, w rankingu zamożności, 56 miejsce. Budowa Centrum Edukacji LC pociągnie za sobą na pewno budownictwo jednorodzinne (już tak się dzieje) establishmentu z Gdańska, Gdyni i Sopotu, miejscowej śmietanki i "nowobogackich". Wspomniane centrum tym samym stanie się ośrodkiem (z czasem zapewne o ponadregionalnym znaczeniu) animacji cywilizacyjno-kulturowej o wyraźnie sprecyzowanym profilu.

[7] Archiwum 2005 - Kolbudy on-line

[8] za - J.Lecler, *Historia tolerancji w wieku Reformacji*, t.II, Warszawa 1964, s. 102

[9] *Body-pearcing* - to specyficzny rodzaj kolczykowania różnych części ciała.

[10] Np. w samym Meksyku ponad 200 000 dzieci z miejskich slumsów i rejonów szczególnej - bo indiańskiej - biedy pozostaje objętych opieką materialną i może uczęszczać do placówek edukacyjnych związanych w jakiś sposób z LC.

[11] Dot. to przede wszystkim takich dokumentów soborowych jak Konstytucja dogmatyczna "O Kościele" czy Dekretów "O działalności misyjnej Kościoła" i "O apostołach świeckich".

[12] za [Opoka](#)) ; *"...Inną znamioną cechą waszego charyzmatu jest gorliwość apostołska. Okazujecie ją w licznych dziełach, jakie podjęliście, zwłaszcza na polu wychowania, ewangelizacji, przekazu społecznego, szerzenia nauki Kościoła, troski o postęp kulturowy i wykształcenie osób mniej uprzywilejowanych, formacji kapłanów diecezjalnych..(..) W świecie zlaicyzowanym, takim jak nasz, zbudowanym w znacznej mierze na lekceważeniu transcendentálnych prawd i wartości, wiara wielu naszych braci i sióstr poddana zostaje trudnej próbie. Dlatego bardziej niż kiedykolwiek trzeba dziś z przekonaniem głosić Ewangelię, aby rozproszyć wszelki obojętność i lekceważenie, w sposób intelektualnie pogłębiony prawdę o Bogu, o człowieku i świecie. Wam Legionistom Chrystusa i członkom ruchu Regnum Christi przypominam słowa św. Katarzyny ze Sieny - Jeżeli będziecie tym czym macie być, rozpalicie cały świat".*

[13] Informacje nt. stosunków wewnątrz Legionu i oskarżeń o.M.Maciela o praktyki pedofilskie zaczerpnięto z [Racjonalista](#) (relacje b. księdza Marka Bończaka) i z włoskiego serwisu internetowego L'Espresso on-line.

[14] Jak podało 18.05.2006 biuro prasowe Watykanu Benedykt XVI zaaprobował karę dla o.M.Maciela Degollado - ma zrezygnować z wszelkiej działalności publicznej, żyć w odosobnieniu i pokutować za swoje czyny. O.M.Maciel do tej pory zaprzecza wszelkim oskarżeniom lecz wyraził ubolewanie z powodu skandalu jaki dotknął Kościół i Legion. Jak już wspomniano, o.M.Maciel już wcześniej zrezygnował z wszelkich kościelnych reprezentacyjnych i formalnych stanowisk. Kongregacja Nauki Wiary pod kierownictwem kard. W.Levady postanowiła zrezygnować z wytoczenia założycielowi Legionu oficjalnego procesu ze względu na podeszły wiek (86 lat) i zły stan zdrowia.

[15] za [Christianitas](#) z dn. 3.05.206, *"Legioniści Chrystusa zagrożeniem dla jedności i współpracy duszpasterskiej"*

[Radosław S. Czarnecki](#)

Doktor religioznawstwa. Publikował m.in. w "Przeglądzie Religioznawczym", "Res Humanie", "Dziś", ma na koncie ponad 130 publikacji. Wykształcenie - przyroda/geografia, filozofia/religioznawstwo, studium podyplomowe z etyki i religioznawstwa. Wieloletni członek Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Mieszka we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 01-04-2008)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5814>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl